
niedziela, 19.11.2023

33. Niedziela Zwykła - czyli stów kilka.....

Nie warto myśleć o talentach – czym są. Nie ma sensu myśleć nad różnicą w wielkości powierzonego majątku, chociaż była, bo każdy miał zadanie troszczenia się o *rzeczy niewiele*. Warto natomiast rozmyślać o słudze, który dostał najmniej.

Stuchając o tym, jak rozkopuje ziemię, by ukryć talent, już się wie, że on się boi. Sam się zresztą przyznaje do tego podczas rozliczenia ze swoim panem: *Boj?c si? wi?c, poszed?em i ukry?em twój talent w ziemi*. Czego się boi?

Na pierwszy rzut oka, wygląda na to, że boi się złodzieja. Nieco większa znajomość świata podpowiada, że boi się ryzyka. Ten, który puszcza w obieg pięć talentów, czuje ten sam lęk. O tym w tekście nie ma ani słowa, ale przecież każdy wie, że ryzyko jest nieodłącznie związane z operacjami finansowymi, a ludzie biorący w nich udział są tego świadomi i muszą dać sobie radę z lękiem przed niepowodzeniem.

W przypowieści powiernik jednego talentu wygląda na kogoś, kto boi się swojego pana. Jeśli tak jest, to rozgrywa swój strach absurdalnie. Zna swego pana, który domaga się obracania talentami, a przecież pomimo tego zakopuje talent w ziemi! Talent nie ziarno i zakopanie go nie rozmnoży.

Pan nie wygląda na kogoś, komu zależałoby wyłącznie na zysku i samych talentach – temu, kto ma ich dziesięć, pozostawia wszystkie. Zależy mu tylko na tym, by służyli dokonali inwestycji. Gdyby któryś z nich stracił swoje talenty, gdyby inwestycja się nie powiodła, wówczas i tak pan usprawiedliwiłby go. Zna życie i wie, że obrót nie zawsze daje zysk. Jakże często się traci.

Jeśli zły sługa nie boi się złodzieja, nie musi bać się niepowodzenia inwestycji, to czego się boi? Boi się utraty świętego spokoju!

Powiernik jednego talentu zna oczekiwania swego pana, a mimo to zachowuje się wbrew jego woli. Krnąbrność, głupota? Pan mówi o gnuśności.

Na czym polega wierność i gnuśność sług z przypowieści o talentach? Wierni nie zostają pochwaleni za to, że nie sprzeniewierzyli pieniędzy, ale za to, że trafnie rozpoznali naturę pana. On chce, by obracali jego talentami.

Zadziwiający pan. Nie domaga się zwrotu swoich depozytów, nie chce udziału w zysku, natomiast żadną miarą nie godzi się na gnuśność. Gnuśność – umiłowanie „świętego spokoju”, jest zasadą wykluczenia z królestwa niebieskiego. Sługa gnuśny jest sługą złym.

Niewiele dziś wiemy o gnuśności. Nawet samo słowo wypadło z potocznego języka. Gnuśność nie jest lenistwem, nie jest prostym „nie chce mi się”. Dla Ojców Pustyni gnuśność była wrogiem numer jeden – abba Daniel nazywał ją „najgorszym stanem obojętności ducha”.